


В X 3
С
С.В. ДИМИТРИЙ
ПРИКАЗНИК
СЕРГОВИЧЕВ

8983

III

1890. 11. 10.

P





155thellin

K. H. J. N^o. 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

48

G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA
BUCHOWIECKIEGO

POSŁA Y CHORAŻEGO WOJEWODZTWA BRZESKIEGO LITEWSKIEGO,

w Izbie Seymowej Dnia 26. Junii

M I A N Y.

Nayiaśnieyszey KROLU Panie Mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Seymujące Stany.

W Materyi toczącey się o Delegacyą od Ministrów Dworów Petersburckiego i Berlińskiego żadaną, kiedy rzecz do Izby Prawodawczey in continuatione przychodzi, powtórnie głos mój podnoszę od powinnego zawsze Ważey Królewskiey Mości P. M. Miłościwego uszanowania.

Zaisze już przez tyle w tey mierze odeszłych Głosów, nasłuchałem się do woli zdań wysokich i prawdziwie Patryotycznych zacnych w tey Izbie Prawodawców, i zdawało mi się, że Projekt JW. Sandomirskiego Jankowskiego do Łaski podany był naydogodniejszy Publicznemu żądaniu; lecz im powolniey tę okoliczność rozbiarała w tak delikatney a razem nayważniejszey (bo o los współ-Braci naszych) materyi Prawodawczey Izby troskliwość, tym zbawiennieysze i dogodnieysze słyszeć się nam dały tego śródki.

Nayiaśnieyszey Miły Królu! Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowanej Seymujące Stany! jest naszą nieodbitą powinnością zaradzać o Oyczyźnie naszej tak roztrośnie, żebyśmy przez nas wszystkich uczynioney przy akcesie do Targowickiey Konfederacyi utrzymywania Granic naszych nie złamali przysięgi, żebyśmy Praw Kardynałnych i Traktatowych, ani sami przez się, ani przez żaden wyszukany sposob nadwężenia nie dali powoda, żebyśmy powierzony nam w podanych Instrukcyach od współ-Braci naszych z narzekaniem na nas w cieniu naymnieyszym nie zawiedli ufności, żebyśmy, mówię, naostatek na wzor Delegacyi 1775. Ru bylecy, do ostatka nie zgubili Imienia Narodu Polskiego.

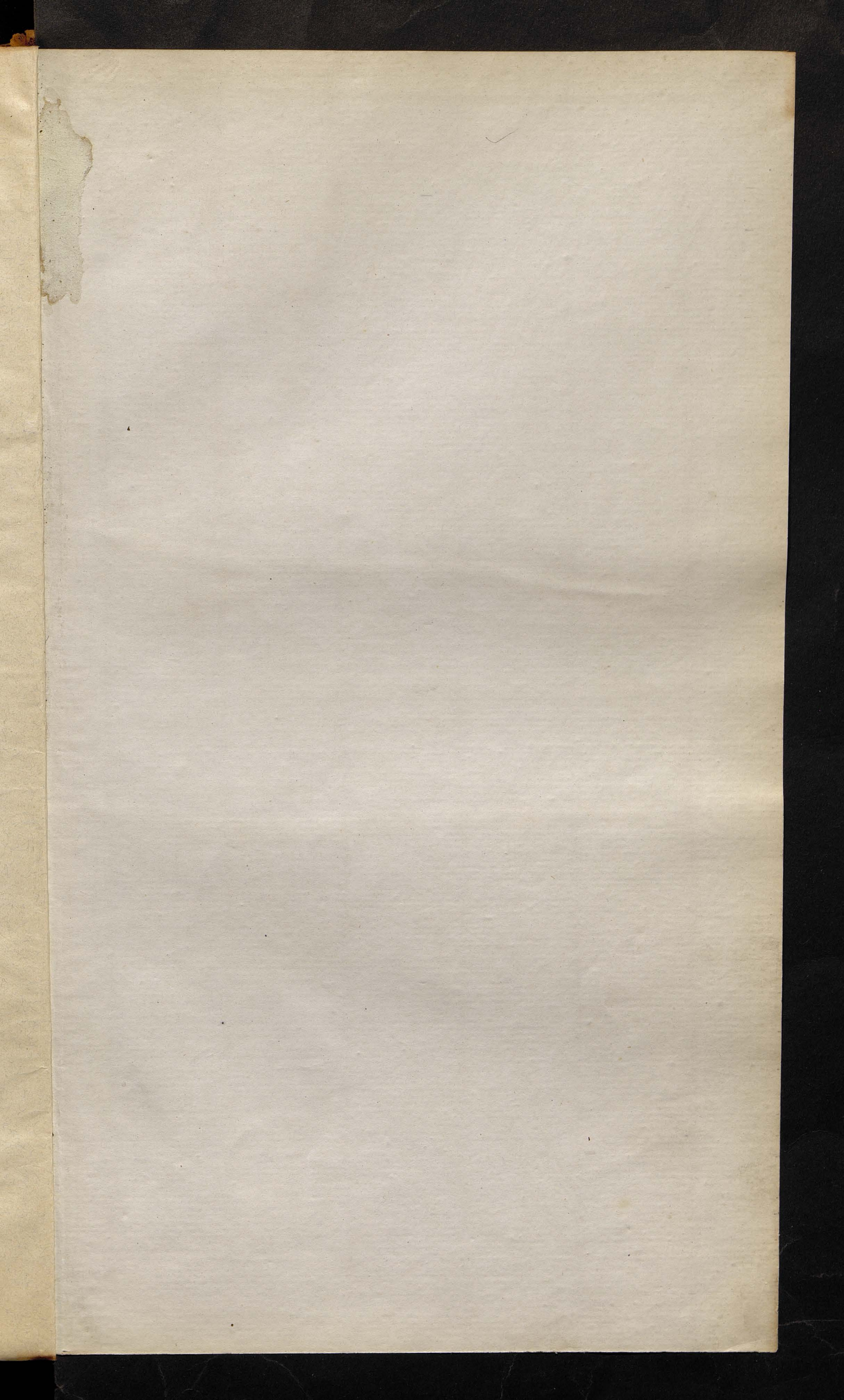
Nayiaśnieysze Stany! Głos na dniu wczorayszym odbyty pierwszy i powtórny JW. JX. Biskupa Isant: szanownego wielce w Oyczyźnie naszej Senatora, a Glosem przy ostatku Sessyi J. K. Mci Pana naszego Miłościwego wsparty, niezawiodę się pono, że powszechnie prawie do przekonania każdemu wzbudziwszy uczucie, przetał nam tak oczy, że istotnie widziemy, iż nie-masz nad ten zdaie się sprawiedliwszego śródki, któryby i żadaney od rzeczonych Ministrów od nas Delegacyi, i zachowa-

nia przez nas roztropney ostrożności, mógł zaspokoić troskliwość, jako kiedy do traktowania z temiż Ministrami (jeżeliby do tego przysłać miało) z tey Izby od nas Delegowani nie będą mogli więcej nic czynić z niemi, ani traktować, jak tylko to, co przez Projekta, przez Pieczętatrzw naszych ułożone, a od nas approbowane, i podane, wolno im będzie.

Królu Najjaśniejszy! Oycze stroskanych Dzieci! znamy dobrze, co czuie pełne dobroci dla Narodu serce Twoje goryczy i przesładowania, umiałeś Miłościwy Panie podobne, a już nieraz wymierzane do serca Twego mężnie znosić pociski; znosząc więc i teraz cierpliwie, nieustaway nam w styrze mądry roztropności i doradzeń Twoich, żeby Cię, jak dzisiaj mądrym, łaskawym, i szczęśliwym Królem wspominała potomność.

W ostatku, jeżeliby przez te Projekta w traktowaniu z temi Ministrami, tak twardo rzeczy iść miały, iżby ani dawniejszymi Traktami ubezpieczone, ani Deklaracyą Najjaśniejszey Imperatorowey Jeymości Rosyiskiey, przy nastaniu Konfederacyi Targowickiey całość Granic Naszych zapewniającą, Państwa Nasze w Integralności ostać się nie mogły, na ów czas, co radzi roztropność dalszego bezpieczeństwa, rządności, i spokoyności wewnętrzney, a z czasem dalby Bóg może i z rozszerzeniem Granic Państwa naszego, zatym jestem, ażeby Prawa nasze i swobody dla nas zabezpieczywszy, jak naygruntowniey Protekcyi wielkomyślney i niezwyciężoney Imperatorowey Jeymości jedney tylko jako dawney Przyjaciółki i Aliantki naszej poddać się zupełnie; i z jednym tylko Ministrem Dworn Petersburskiego traktować, z kondycyą, aby wyznaczeni do Deputacyi przysięgli, jako pod żadnym pretextem na zabor Kraju naymniejszey części, niepozwolą, i od Dworow, z którymi traktować mają, Pensyi darow, ani obietnic żadnych przyjmować nie będą. Inaczej na Delegacyą, czyli Deputacyą nie pozwalam, ani pozwolę.









Biblioteka Jagiellońska
Stid:00222287

